

się amarantowo-biała chorągiew i polska zabrzmiiała komenda. Co marą było, jawą się stało.

Punktualnie o godzinie dwunastej w południe przemaszerował przed odwach główny w Rynku oddział 57 p. p., prowadzony przez oficerów w czapkach legionowych. Żołnierze byli w mundurach austriackich, ale z orzełkami polskimi na czapkach, zamiast dotychczasowych „bączków”. Jednocześnie autobusem przyjechał brygadier Roja i od pełniących służbę odebrał odwach.

Żołnierze austriaccy (Czesi) bez najmniejszego oporu, a nawet z widoczną radością opróżnili odwach, zaś oddział polski wśród potężnych okrzyków zgromadzonej publiczności i niesłuchanego, wyciskającego łzy entuzjazmu, zajął odwach, poczem



Dzień wyzwolenia w Krakowie: Hr. Skarbak, członek T. K. L.

rozstawiono posterunki. Nad odwachem roztoczono chorągiew polską. Niebawem przed odwachem pojawiła się muzyka kolejarzy, która odegrała pieśni polskie. Na polskich żołnierzach posypał się deszcz kwiatów. Entuzjazm wzrastał. Stow. „Gwiazda” ofiarowało własną piękną chorągiew z wizerunkiem Matki Boskiej i orła polskiego, którą wystawiono na odwachu.

Gdy od rana polskie oddziały wojskowe zajmowały koszarę i obiekty wojskowe, o godzinie jedenastej przed południem rozpoczęły się w biurze Polskiej Komisji Likwidacyjnej pertraktacje Prezydium z reprezentantami wojskowości w sprawie ostatecznego poddania się rządowi polskiemu.

Obecni byli z ramienia wojskowości: generał



Dzień wyzwolenia w Krakowie: Tłumy obywateli, gromadzące się pod odwachem krakowskim. (Fot. Karad)

zbrojmistrz hr. Benini, st. intendant Zarecki, pułkownik Grimm, podpułkownik Morawski, wreszcie major Duschaneck. Początkowo pertraktacje stanęły na martwym punkcie. Na zarządzenie P. K. L. obsadzono wojskiem polskim Magistrat w porozumieniu z brygadierem Roją. W miarę jednakże nadchodzących wiadomości ze wszystkich części miasta o obsadzeniu obiektów wojskowych przez wojsko polskie, opór reprezentantów wojskowości austriackiej słabł. Ze względu na bezpieczeństwo osobiste zatrzymano reprezentantów wojskowości przez kilka godzin w gmachu Magistratu, gdzie Prezydium podjęło ich odpowiednim posiłkiem.

Tymczasem z ministerstwa wojny nadszedł telegram do P. K. L. z prośbą o wysłanie komisarzy w celu przeprowadzenia likwidacji wszelkich wojskowych spraw. Zarówno telegram ów jak i stanowcza postawa polskich czynników wojskowych zadecydowały o poddaniu się austriackiej komendy wojskowej, która zgodziła się oddać miasto wraz z obiektami wojskowymi Prezydium P. K. L.

O godzinie trzeciej po południu, kiedy zajęły autobusy przed Magistrat, reprezentanci austr. wojskowości oświadczyli chęć opuszczenia budynku, prosząc o asystę oficerów polskich i orzełki polskie. Prośbie ich zadośćuczyniono. Delegatów austriackiej wojskowości odwieziono do prywatnych mieszkań.

Brygadier Roja, objawiając władzę jako komendant wojsk polskich na zachodnią Galicję, natychmiast przystąpił do wydania potrzebnych zarządzeń wojskowych i ogłosił rozkaz mobilizacyjny. Jedno-

nocześnie Polski Komitet Likwidacyjny i Rada miasta Krakowa przystąpiły do organizowania obywatelskiej straży bezpieczeństwa, aby zapewnić miastu wewnętrzny ład i spokój, który zresztą nigdzie dotychczas nie został zakłócony. Wielka chwila wyzwolenia narodu z obcego jarzma przeszła z powagą i godnością, jak przystało na społeczeństwo dojrzałe, oceniające doniosłość wielkiego dziejowego momentu.

W tej przełomowej chwili wielkiego podniesienia serc i ducha niczego więcej pragnąć nie należy, jak zgodnego, jednolitego, wolnego od wąśni społecznej i partyjnych antagonizmów działania, aby wielkie, szczęśliwie poczęte dzieło wyzwolenia do biedy mogło szczęśliwie i w pokoju do końca na



Dzień wyzwolenia w Krakowie: Poset Witos, członek T. K. L.

chwałę pokolenia, które chwile te przeżywało i kładło fundament pod szczęśliwą przyszłość wyzwolonej z więzów Ojczyzny.

Narody się wyzwalają.

Dawna Austria przestała istnieć. Epilog wojny dla państwa Habsburgów jest zarazem zmierzchem dynastii Habsburskiej, która nagle znalazła się bez tronu. Tydzień zaledwie wystarczył, aby stara Austria rozleciała się zupełnie a na jej gruzach powstają dotychczas uciskane narody i tworzą swoje własne państwa, oparte o wolę narodów i ich



Manifestacja miłośników lwowskiego: Zebranie na Strzelnicy miejskiej we Lwowie (Fot. M. Münz, Lwów)